

**Wojciech Łukowski, 2002, *Spoleczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, s. 317**

Książka Wojciecha Łukowskiego poświęcona analizie współczesnych przemian tożsamości mieszkańców Mazur zasługuje na szczególne zainteresowanie z dwu podstawowych powodów. Po pierwsze, jest niezwykle ciekawym i obszernym studium empirycznym procesów zachodzących w ostatnich latach w znanym „laboratorium społecznym”, jakim są Ziemie Zachodnie i Północne, w szczególności zaś Mazury. Po drugie, przedstawia nowatorską próbę uogólnienia obserwowanych zjawisk prowadzącą do intrygujących i oryginalnych propozycji teoretycznych o zdecydowanie ponadregionalnym znaczeniu.

W pierwszym wymiarze książka Łukowskiego wpisuje się w mający długą tradycję nurt badań socjologicznych nad postmigracyjnymi społecznościami ziem zachodnich i północnych. Studium Łukowskiego, odwołując się wszakże do dorobku licznych poprzedników, stanowi jednak znaczny krok naprzód w ramach omawianego kierunku badań. Jako praca powstała ponad dziesięć lat po upadku komunizmu, przynosi całkiem nowe obserwacje przemian społecznych w odmiennych warunkach ustrojowych, będąc jednocześnie uniezależniona od funkcjonujących wcześniej uwarunkowań i ograniczeń ideologicznych. Ziemie Zachodnie i Północne, a zwłaszcza Mazury, jak pokazuje to Łukowski, nie przestają być w dalszym ciągu fascynującym terenem badań przemian społecznych, na którym specyfika społeczności postmigracyjnych nakłada się na szczególnie trudny w swoim przebiegu proces transformacji społeczno-gospodarczej. W regionie, gdzie rola państwa, czyli Polski Ludowej, w wytworzeniu spójności społecznej była szczególnie duża, jej radykalna redukcja przynosi dość intrygujące konsekwencje. Łukowski opisuje więc na podstawie skrupulatnych badań jakościowych oraz ilościowych przemiany tożsamości mieszkańców Mazur, uwzględniając specyfikę głównych kategorii mieszkańców: poszczególnych grup wiekowych, etnicznych oraz zróżnicowania ze względu na region pochodzenia. Zarówno opis, jak i interpretacje obserwowanych przemian są prowadzone w sposób wyrafinowany wraz z dużą dozą rezerwy wobec popularnych, „sprawdzonych” schematów pojęciowych, za pomocą których opisywano dotychczas najczęściej ziemie zachodnie i północne. I tak na przykład autor dochodzi do wniosku, iż pojęcie integracji społecznej, która według niektórych została osiągnięta w regionie już w latach sześćdziesiątych czy też uważana była po prostu za idealny stan pożądany, powinno zostać zastąpione pojęciem społecznej równowagi. W podobny sposób Łukowski podaje w wątpliwość zasadność mówienia o wielokulturowości

Mazur, proponując raczej pojęcie „wielokulturowości subiektywnej”. Z obrazu, który wyłania się bowiem z jego pracy, wynika, że w regionie po roku 1989 z jednej strony nie dochodzi do radykalnego wybuchu tłumionych wcześniej tożsamości narodowych i grupowych, z drugiej zaś strony nie zamierają one całkiem w nowej, globalizującej się rzeczywistości społecznej. Stają się raczej w nowy sposób wielowymiarowe i wieloznaczne. W interesujący sposób podlega także przemianom pamięć o latach PRL. Praca Łukowskiego daje niezwykle ciekawą analizę pozytywnej wizji ładu społecznego Polski Ludowej, która – jak się wydaje – cieszy się szczególną popularnością w omawianym regionie.

W wymiarze teoretycznym za główny atut pracy Łukowskiego uznać można twórcze odwołanie się w analizie tożsamości regionalnej do schematów teoretycznych Pierre’a Bourdieu – pojęć habitusu i pola, a w szczególności kapitałów: ekonomicznego, społecznego i kulturowego. Zwieńczeniem pracy i podsumowaniem przedstawionych w niej wyników badań jest oryginalne zestawienie ośmiu „typów ojczyzn mieszkańców Mazur”. Wyróżnione zostały między innymi „borsussiański typ ojczyzny”, „ojczyzna «nowych» Mazurów”, „ojczyzna mazurskich Ukraińców”, „ojczyzna stanu pożądanego równowagi (integracji społecznej) lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych”, a także cztery typy ojczyzn migrantów (w zależności od rodzaju ich związków z przestrzenią utraconą, mazurską oraz ewentualnie przestrzenią docelową). Owe „typy ojczyzn” zostały określone właśnie z punktu widzenia cech ich habitusów, pola oraz kapitałów kulturowego i społecznego. Zaproponowany przez Łukowskiego niezwykle oryginalny schemat może być więc punktem wyjścia do porównań pomiędzy różnymi wizjami tożsamości regionalnej (czy lokalnej) także w innych miejscach oraz w innych skalach przestrzennych.

Jak każda nowa i oryginalna idea, przedstawiony przez Łukowskiego projekt może podlegać dyskusji. W szczególności brakiem w zaproponowanym schemacie wydaje się pominięcie kapitału ekonomicznego, którego rola różna jest przecież w różnych wizjach ojczyzn. Wątpliwości można również wysunąć wobec sposobu interpretacji różnych typów kapitału w poszczególnych wizjach ojczyzn. I tak na przykład w przypadku „ojczyzny lat PRL-u” jedyną formą kapitału społecznego nie może być raczej tylko „wspólnota wspomnień i nostalgii”, o jakiej pisze Łukowski. Funkcjonować mogą przecież do dziś sieci społeczne odziedziczone po instytucjach (w szczególności politycznych) oraz nieformalnych układach okresu Polski Ludowej.

Inna bardziej ogólna uwaga może dotyczyć zakwalifikowania w jednym schemacie lansowanych przez organizacje typowych „projektów ideowych”, takich jak na przykład wizja mazursko-warمیńskiej tożsamości stowarzyszenia „Borussia”, oraz z drugiej strony uogólnionych typów tożsamości i pozycji społecznej indywidualnych mieszkańców (na przykład przesiedleńców). To połączenie formalnych (odgórných) projektów tożsamości oraz empirycznie zidentyfikowanych typów tożsamości indywidualnych (oddolnych) może być kontrowersyjne. Wynika ono zapewne z przyjętego przez autora założenia o nienarzucaniu sobie

w trakcie prowadzenia badań „sztucznego” według niego podziału pomiędzy kategoriami „ojczyzny ideologicznej” oraz „ojczyzny prywatnej” Ossowskiego. Deklarowana także przez autora niechęć do „rozważań o zabarwieniu ideologicznym” prowadzi do powstania innej nieciągłości pomiędzy opisem tożsamości na poziomie indywidualnym a ich wizjami na poziomie zbiorowym. W wymiarze życia publicznego szczególna uwaga skupiona została na kwestii roli pomników w przestrzeni społecznej regionu oraz ideologicznych projektów stowarzyszeń „Borussia” i „Wspólnota Mazurska”. Obie organizacje i lansowane przez nie projekty „nowej”, „otwartej” tożsamości regionalnej są niewątpliwie jednymi z najciekawszych i najoryginalniejszych zjawisk społecznych w tej części kraju. Jak zauważa jednak sam autor, funkcjonują one w pewnej izolacji od większej części społeczności regionalnej. Nie zapominajmy przecież, że obok nich działa cały szereg innych instytucji społecznych, w szczególności partii politycznych, które wydają się ważnymi aktorami na regionalnej scenie. One też tworzą i promują swoje wizje ojczyzny, zarówno na poziomie regionalnym, jak i ogólnokrajowym, stąd ich całkowite pominięcie stanowi pewną lukę. Szczególnie wyraźnym przykładem może być tu popularna w tej części kraju partia – SLD. Odwołuje się ona oczywiście pośrednio do opisywanych przez Łukowskiego wizji „bezpowrotnie utraconych pięknych czasów” czy „socjalistycznego społeczeństwa obywatelskiego”. Jednak ani działacze partyjni, ani większość ich wyborców nie liczy przecież na „cofnięcie historii”, a skupia się dziś na zupełnie nowym lewicowym modelu tożsamości. Czy to przypadkiem nie on właśnie, ów nowy „socjaldemokratyczny” model ojczyzn „ogólnopolskiej” i „mazurskiej”, jest konkurentem dla projektów „Borussii” czy „Wspólnoty Mazurskiej”, nie zaś zastosowana w nim wspomniana zmitologizowana wizja lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych? Można więc powiedzieć, że jednym z moich postulatów wobec badań nad tożsamością regionu byłoby wyraźniejsze oddzielenie empirycznego obrazu różnych typów tożsamości indywidualnych od wyraźnie konkurujących ze sobą na scenie publicznej, ale często całkiem abstrakcyjnych, projektów ideologicznych lansowanych przez regionalne i ponadregionalne elity. Za analizą tą iść mogłoby oddzielenie typów „kapitałowych zysków” (w sensie Bourdieu), jakie poszczególne wizje ojczyzn oferują z jednej strony poszczególnym mieszkańcom, z drugiej zaś dają w praktyce promującym je elitom (jak choćby działaczom „Borussii”). Jest to jednak oczywiście jedna tylko z wielu możliwych dróg rozwijania niezwykle inspirujących rozważań Wojciecha Łukowskiego.

*Tomasz Zarycki*